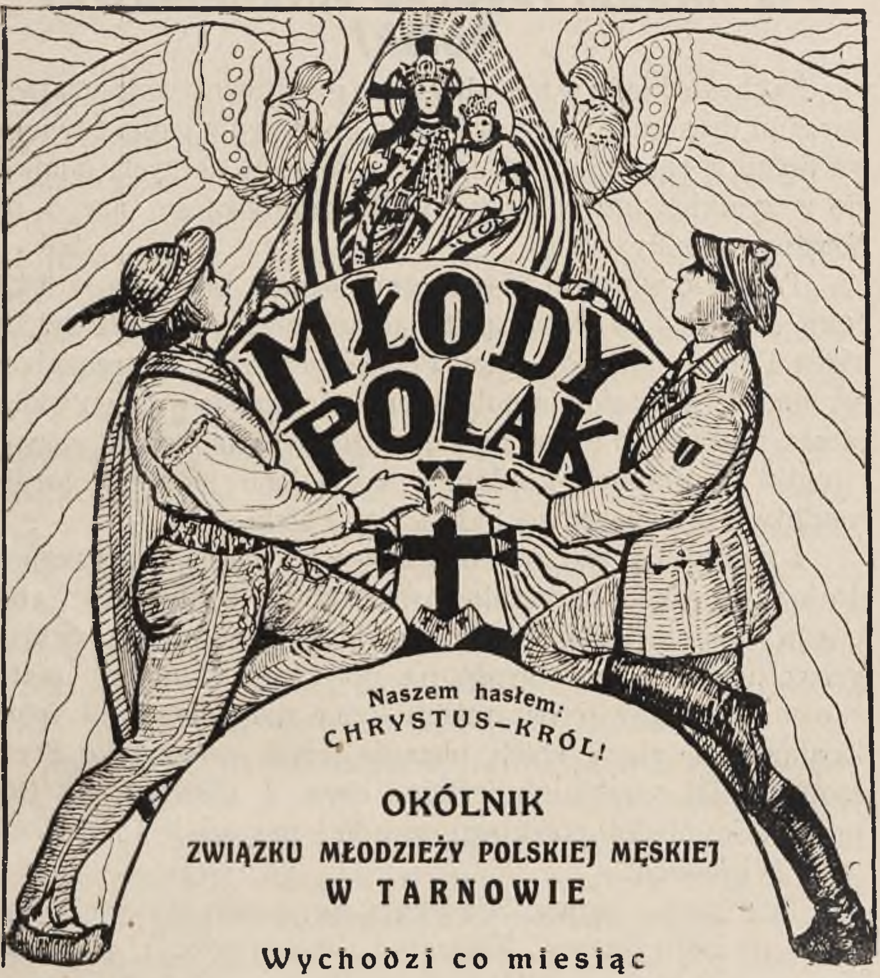
Opłata uiszczona ryczałtem

Nr. 10 **Tarnów, październik 1928** **Rok VIII**



OKÓLNIK
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ W TARNOWIE

Wychodzi co miesiąc

Redakcja i Administracja: TARNÓW, ULICA OGRODOWA 18

Nr. Telefonu: 301 — Nr. P. K. O. Kraków 401.068

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie 2·50 Zł — półrocznie 1·25 — numer pojedynczy 25 groszy

Treść Nru 10:

My młodzi rycerze Chrystusowej Polski

Są chwile kiedy w narodzie idzie gwałtowny wstrząsający duszami dreszcz. Umysły wówczas opanowuje jedna żywiołowa myśl, gorący płomień uczucia płonie w sercach, spajają się wszystkich bez różnicy wysiłki, zdobywa się naród na potężny, zgodny czyn.

Tak było w czasie nieszczęsnej wojny, tak było w 1920 roku, gdy pod Warszawą stanął bolszewik i przyłożył do serca Polski nóż. Po całej Polsce przeszedł wstrząsający sercami dreszcz, ziemia polska przemieniła się w jeden wielki ołtarz, na którym dzieci tej ziemi; żołnierz na froncie, sieroty i matki po domach, kapłani w kościołach wznosili gorące modlitwy o zwycięstwo katolickiej Polski.

I działy się rzeczy chwytające za serca, wzruszające do łez. Dziecko opuszczało ławę szkolną, brało za karabin i szło bolszewika bić! Służąca biedna oddawała ostatni grosz, uciułany na starość na polskiego żołnierza, matki i ojce błogosławili ostatniego syna nieletniego na front. Znalazło się złoto, chleb, ubranie, broń — wszystko Stworzono wielki omal nieśmiertelny czyn. I ulitował się Bóg tej wielkiej niedoli polskiego narodu i przyszedł 15 sierpnia „nad Wisłą cud“.

Dziś niema wojny. Nie płoną na wzgórzach wici i nie grają do boju surmy. Zbieramy owoce pokoju, i jak na rusztowaniu murarze, dźwigamy z każdym dniem potężniej Polski gmach.

A jednak... jest to pokój pozorny, zaczynamy się tą ciszą dusić... bodaj czy gdzieś nie słychać pomruku burzy, i czy nie tli się złowieszcza wojenna wić. Powiedzmy otwarcie, szykuje się polskiej ziemi wojna nie z bolszewikiem, nawet nie z Litwą, ale... z Chrystusem-Królem. Skrzyknęły się mocarstwa podziemne: piekło, masoni, żydzi, socjaliści, heretycy naostrzyli krwiożercze pazury i poczynają na dobre włodarstwo Chrystusowe, dusze polskie w strzępy drzeć. Nie ogłosili tej wojny na afiszach, jak się to zwykło czynić z mobilizacją wojsk. Nie wypisali gorących, ziejących nie-

nawiścią, wstępnych artykułów w gazetach i nie ogłaszają z sejmowej trybuny, z klubów swych programów, zwycięstw i planów. Z tego nic. Ale ich armje idą w granice Polski cicho i skrycie, ale na wszystkich frontach, ze wszystkich stron posuwają się z roku na rok, z nocy na noc, z dnia na dzień i zdobywają w Polsce, na Chrystusowej królewskiej ziemi serc polskich twierdzę, jeden drugi, trzeci fort.

Nazwiska tych armji? *Hodurowcy i inni heretycy* odebrali Chrystusowi i Jego Kościołowi parafje, a w nich tysiące dusz, prężą się do dalszego ataku i sięgają po dalsze zwycięstwa mackami: książkami heretyckiemi, które przysyłają z Ameryki, z Niemiec przez nasze poczty jako polecone przesyłki, „by pewniej mogły na wieś dojść, „Echo-Ameryka“ i nasz „Chłopski Sztandar“, „Naprzód“, „Przyjaciel Ludu“, plują na polskie twarze trującym gazem rozpustnych książek, gazet i piśmideł, po kioskach na kolejach, w księgarniach, po wsiach, nadają je chłopom na robocie, dziewczętom na służbie, dziecku w szkole, na jarmarkach, zebraniach, festynach, wszędzie. Zaś ku tej armji heretyckiej zdąża i okrąża katolicki front *czerwona armja żydowsko-socjalistyczna.*

Już prawie opanowała naszą brać robotniczą po miastach. Ruszyła więc na podbój rzesz ludu wiejskiego i naszej katolickiej jeszcze wsi. Usadził się ten nieprzyjaciel w wielu wsiach, powiązał chłopów w dyby, w swoje koła, kluby, partje, i jak niegdyś kozaki, tak dziś socjaliści pędzą omotany w swoje sieci lud w niewolę swą. Odgraża się upojony zwycięstwem wróg, że jeszcze więcej zaczerwieni się polska wieś. Nie dość mu tego. Uderza już łbem o jedyną zaporę, o kapłana katolickiego, o katolicką organizację i tu też odniósł niejedno zwycięstwo. Doprowadził nawet dość łatwo na spółkę z sprzymierzeńcami politycznemi, że usuwa się wpływ i głos kapłana z gminy, z komitetów gminnych, z Rad gminnych, szkolnych Rad miejscowych powiatowych, że kazanie poddaje się krytyce zaraz pod kościołem na gorąco, w domu przy małych dzieciach, by i te zakosztowały jadu, nawet w karczmach, na kolejach i wiecach. Ksiądz i jego praca w parafji są przedmiotem ataków w gazetach, ulotkach i wiecach i pogawędkach sąsiedzkich.

Wreszcie nadciąga ku tamtym *armja trzecia,* ociekająca od błota, cuchnąca eskadrą trujących gazów, mająca swoje specjalne zadanie truć i mordować wszystkich. To rozpusta. Patrz na jej korowód: kobieta ledwo, ledwo co przykryta, z wyzywającą od bezwstydu twarzą. Rozzuchwalona dziewczyna wiejska, wędka na młodzież męską, bezwstyd, w festynach niedzielnych, hulaniach po nocach, „rozpustą“ na plażach w miejscach kąpielowych i w najgłupszej wsi. Wyśmiana godność macierzyństwa, wstydliwość stała się przesądem, pobożność dziwactwem, a bawić się, gorszyć, poniewierać starszych, ze świętości się natrząsać, oto dzisiejsze rycerstwo, chluba i symbol dzisiejszych czasów.

A po stronie katolickiej i stróżów porządku strupieszenie i lęk.

Wre wojna z tą różnicą, że po tamtej stronie zwycięstwo, zuchwałe armje i plan, a po stronie naszej, katolickiej trupy, rozbicie, dezercja wśród garstki wiernych.

Trzeba na gwałt armję wystawić w obronie rozdzieranego Królestwa Chrystusowego. Rozglądamy się za nią. Na przedzie widzimy Was katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, Was katolickich Druhów. Jest Was siła, bo 150.000 rycerzy, ale dotąd ...śpiących. Może zbyt długo się szykujemy, oglądamy broń, zwołujemy się, naradzamy, manewrujemy, na boiskach się bawimy, marudzimy .Już czas powstać armji Chrystusowej, katolickiej młodzieży i stanąć do walki o królowanie w Polsce Chrystusa. Już czas zespolić ręce, wyrzucić z siebie pleśń niedbalstwa, lenistwa, ująć do ręki broń, zapalić pierś świętym ogniem, wyjść w pole na front i spojrzeć wrogowi w oczy. Już czas zrobić porządek w duszy własnej, zadatek świętej mocy, wypluć z serca zdradziecki grzechu jad, pasować się sam i wspólnie w kościele u Sakramentu Ołtarza na rycerzy w gorącej codziennej modlitwie, w świętem ślubowaniu żołnierskiem i wziąć odważnie na piersi Chrystusa krzyż i szkaplerz i różaniec Matki Bożej.

Gedeon wódz, tylko 300 rycerzy wziął odważnych, idących z pieśnią zwycięstwa w bój, i odniósł zwycięstwo. Kto z Was nie czuje ognia i kto chce stchórzyć z frontu, niech ustąpi.

Kto wstydzi się miana rycerza Chrystusowego, nasz wróg, a nie nasz Druh.

Już czas wyrzucić wroga z rodziny swojej, z grona swego, ze wsi. Zatrzemy ślady złego w rodzinie, wyprzemy książkę złą, gazetę nieuczciwą. Zamilkną zbytki wkoło, ustanie krzywda Boga, zakwitnie Chrystusa królestwo w sercach naszych braci, w podwojach naszych chat.

W okresie letnim, w ciągu roku, aż grzmiało na naszych zjazdach, zlotach od haseł: Chrystusa królowanie. Już czas nauczyć się od wrogów milczeć, a za to wykuć z granitu czyn i naprzód do walki o królowanie Chrystusa wytrwale i mężnie iść. Po drodze spotkacie pomocnicze armje Lig Katolickich, młodzieży akademickiej, nawet dzieci małych, żołnierzyków Chrystusowych z pod znaku krucjat Eucharystycznych. Będzie nas do walki dość, byle w nas ożywił się dawnych krzyżowców duch.

Pójdziemy na święty bój, a nad nami hetman święty Stanisław Kostka. *My rycerze Chrystusowej Polski...*

Oto hasło nasze i zawołanie na Święto Młodzieży.

Ks. Rogóż

Czy uwierzycie, że ***tylko 12 Stowarzyszeń*** *zastosowało się do zarządzenia Związku o nadsyłaniu* ***kwartalnych sprawozdań*** *oraz* ***programów swej pracy?***

Wymienimy je na ich pochwałę a na zawstydzenie opieszałych: Stróże, Piątkowa, Lubcza, Porąbka uszewska, Świniarsko, Gródek, Gorlice, Tarnów I, Cikowice, Podegrodzie, Skrzynka i Ćwików. — Tym cześć! Cześć karności i posłuchowi! — A z resztą pogadamy sobie! W organizacji porządek i sprawność istnieć musi! To było zawsze naszą chlubą i nie pozwolimy zepchnąć się do roli dziadów!

Dwa hasła na wrzesień-październik

Jeden z pracowitych Patronów rzucił myśl, aby Związek na każdy miesiąc podawał w „Młodym Polaku“ jakieś hasło, około którego winna się skupiać cała praca w Stowarzyszeniach. Byłaby to myśl przewodnia, jakby oś programu miesięcznego.

Myśl ta dzielnego Patrona jest słuszna. Związek ją podejmuje, a Stowarzyszenia solidne za Związkiem pójdą. No a niezdarne zarządy będą się po głowie drapać i czekać. Bóg jeden wie na co i na kogo·

Otóż uważać: rzucamy hasło na *wrzesień „Ożywić Stowarzyszenia*".

Wyjaśnienie: zrewidować Zarząd, uzupełnić go, jeśli nie całkowity — ustalić kwartalny program pracy — zwołać wiec młodzieży całej parafji, sięgnąć po młodzież, odezwać się do rodziców, zrewidować bibljotekę, ustalić godziny wypożyczeń, kasę — dlaczego zastój, potworzyć zastępy, gdzie niema oddziałów P. W., pisać do Związku w tej sprawie, wprowadzić na salę urozmaicenia, odnowić ognisko, nabyć odznaki, a to wszystko zacząć wspólną Komunją św., a zamknąć wrzesień, rzetelną po młodzieńczemu wypisaną korespondencją do Związku. Poprostu Związek listami i zamówieniami zasypać...

A trzeba się we wrześniu z tem hasłem uporać, bo już drugie czeka na październik i listopad:

Święto młodzieży najwspanialej urządzić.

Wyjaśnienie: Co się na to święto złoży?

Rekolekcje — triduum — Komunja św., uroczyste nabożeństwo pochód przez wieś. Nalepki ozdobią każdy dom, żetony każdą pierś, afisze każdą wieś, na składkę każdy rzuci grosz. Odbędzie się uroczyste przyjęcie kandydatów na sali, podniosły uroczysty wieczorek, zebranie młodzieży całej parafji, odnowienie przyrzeczeń całego Stowarzyszenia.

Uroczystość zaś i listopad zamknie katolicka młodzież *wielkim praktycznym czynem.* Jakim?

Wasza i Waszych Patronów w tem głowa. Znów to hasło spełnione wróci do Związku przez korespondencję.

Oto macie hasła dwa. Zatem do czynu!

Za przykładem Związku rozszerzajcie wśród swych rodzin i znajomych — DOBRĄ PRASĘ (książki i gazety)!

Nawet nie wiecie, że Związek w jednym tylko miesiącu rozprzedał wśród ludności wiejskiej dobrych książek — 1.522! A to: 500 książek o komuniźmie, 200 o misjach katolickich, 230 o Sakramencie Pokuty, 332 Listów Pasterskich ks. Biskupa, 200 „Dobrego Parafjanina, 60 innych — a to przez druha Zacharę, który niezmordowanie głosi od domu do domu hasło: „Czytajcie w rodzinie dobre książki".

Czy wasze Stow. nie mogłoby pójść w ślad za Związkiem?...

Z Podhala

Na Podhalu odbyły się dwie uroczystości Stowarzyszeń Młodzieży które poruszyły tamtejsze społeczeństwo i chlubnie zaświadczyły o rozmachu pracy wśród młodzieży. Były to dwa zloty okręgowe: Jeden *w Szczawnicy* z okręgu nowotarskiego z racji poświęcenia sztandaru SMP. szczawnickiego, drugi *w Łososinie Górnej* z racji poświęcenia Domu parafjalnego z okręgu limanowskiego.

W niedzielę 5 sierpnia zlecieli się orły-druhowie podhalańscy do Szczawnicy. Mimo burzy, jaka przeszła w nocy nad okolicą, przybyły dziarskie zastępy z Ochotnicy Dolnej, Jazowska, Podegrodzia, Krościenka, Grywałdu, Sromowiec, Tylmanowej i Szczawnicy, wszyscy w malowniczych strojach góralskich, z ciupagami na ramionach, w największej karności, pod wodzą swoich naczelników sportowych.

Z Tarnowa przybyła osobnym autobusem orkiestra Stow. z Patronatem.

Kto żyw, w Szczawnicy, katolicy, inteligencja-kuracjusze i pejsaci letnicy, wszystko wyległo na przywitanie malowniczego pochodu, który zdążał od Dunajca do kościoła. Mszę św. odprawił ks. dziekan Rojek, kazanie wygłosił ks. sekr. Rogóż. Po poświęceniu pięknego sztandaru poczęły się cisnąć tłumy gości, pragnących wbić gwóźdź pamiątkowy do sztandaru. Zaraz na tacę zebrali druhowie 1.500 zł. Po nabożeństwie ruszył piękny pochód, ubrany sztandarami, a prowadzony przez muzykę z Tarnowa na Plac Dietla, gdzie odbył się wiec młodzieży. Na płycie Nieznanego Żołnierza złożyli druhowie wieniec, a następnie przemawiali p. insp. Zbyszycki z Bochni i p. nadradca Manaczyński z Tarnowa. W rzewnem nastroju, który udzielił się też i licznej Publiczności zebranej na wywczasach z całej Polski uchwalono podniosłe rezolucje i pieśnią „Hej do apelu“ zamknięto uroczyste zebranie.

Duszą całej uroczystości był sekretarz okręgowy ks. pref. Kozioł.

Niemniej piękną chwilę święciła młodzież nasza a z nią i ludność okoliczna i Władze w Łososinie w dzień 15 sierpnia z okazji poświęcenia Domu parafjalnego, im. św. Stanisława Kostki. Uroczystość ta przemieniła się w potężny Zlot, przybyli bowiem druhowie w komplecie z Ujanowic z muzyką, z Dobrej ze sztandarem, z Jodłownika, z Starej Wsi, z Męciny, z Pisarzowej, z Żegociny, z Nowego Rybia i Trzciany. Po nabożeństwie, które odprawił ks. Dr. Dudziak z Mielca i kazaniu ks. sekr. Rogoża udali się wszyscy Goście i tłumy okolicznego ludu, był to bowiem dzień odpustu w parafji, pod Dom Młodzieży. Poświęcił go ks. prałat Łazarski i przemówił w gorących słowach do młodzieży, podnosząc znaczenie i korzyści z takiego Domu. Składali życzenia p. starosta z Limanowej, p. inspektor szkolny, druh Karaś, odpowiadali druh miejscowy, ks. kan. Dadał. Referat organi-

zacyjny wygłosił ks. Rogóż. Po południu odegrali druhowie przepięknie w obecności władz, licznego zastępu, Duchowieństwa okolicznego i przepełnionej sali publicznością sztukę: „Wóz Drzymały“.

Dom w Łososinie, to dzieło Boże, jeśli się zważy, na ile trudności napotykała młodzież w budowie. Dzięki jednak niezmordowanej gorliwości ks. Patrona Jagiełki i wytrwałości Stowarzyszenia, zwłaszcza pełnego poświęcenia zarządu doprowadzili to dzieło do końca. Będzie to pomnik ich pracy i dowód, że zapał i wytrwałość wszystko zdziałać mogą.

Na Podhalu pracują karnie i solidnie Stowarzyszenia i nie dają bałamucić się Strzelcowi, ani ludziom przewrotnym. Nie jedni mądrale z równin mogliby nauczyć się od swoich kolegów z gór pracowitości i zapału.

Druhom podhalańskim cześć!

Triumf Stowarzyszeń żywotnych i pracowitych druhów

czyli co widziała Komisja ministerjalna w Rzezawie, Majkowicach, Okulicach i Chełmie.

Tak zawsze bywało, że kto jest mądry, a nie gapa i kto spełnia dokładnie zarządzenia Związku, musi wkońcu odnieść triumf!

Dnia 5 sierpnia zjechała do Tarnowa Komisja ministerjalna do zbadania, jak druhowie przeprowadzają przysposobienie rolnicze, co do kukurydzy. Przybyli więc z *Warszawy:* delegat Min. Rol. p. Kmita, inż. rol. z Centr. Tow. Rol. Szymborski, redaktor „Młodego Rolnika“ Wyrzykowski — inż. rol. z kół mł. wiejskiej Wyszomirski — *z Krakowa* inż. rol. MTR. Gajewski — *z Poznania* p. ref. rol. Zjednoczenia Zaleski i Hilczyńska i dwoma autami w tow. ks. sekr. jen. ruszyli w okręg *bocheński.* Zwiedzili poletka kukurydziane *w Rzezawie* u druhów: Matjasika, Skrzypka i Żurka, *w Okulicach* u druhów: Jarosza B. i Tomasza, Gnutka i Trembeckiego, *w Chełmie* u druhów: Marca, Korpały, Rybki, Sonagi i in., a wreszcie wspaniałą szkółkę drzewek owoc. w Chełmie, piękny Dom paraf. w Rzezawie, odnowioną salę młodzieży w Chełmie — gdzie ich witała doskonale zgrana orkiestra Stow. i pełna polotu mowa prezesa Korpały.

Nie mogli się nadziwić dostojni Goście sprawności i postępom, jakie okazali druhowie! Wszędzie kukurydza oplewiona, śmieć usunięta, okopane rzędy, wiechy pościnane wszędzie wspaniałe, ogromne kolby ziarna a wśród nich uśmiechnięty, pogodny w czapce związkowej druh — właściciel z dzienniczkiem w ręku, a obok matuś stara i ojciec rozrzewniony, że jego syna taki spotkał zaszczyt. Dopiero inne

chłopaki wybałuszyli ślepia, że cały czas ino stękali i kichali a nie zabrali się do uprawy kukurydzy.

Pani Hilczyńska zaś wciąż kukurydzę i chłopców fotografowała. A Goście powtarzali: „Zuchy Związkowcy“ — zuchy — a do ks. Sekretarza: „Wzięliście nas“. Czy to nie triumf pracowitości druhów! Niechże teraz zarumienią się ci, co wykpili konkurs lub ci, co zachwaścili go przez niedbalstwo.

Czy przeczytaliście uważnie „Kierownika Stowarzyszeń“ za wrzesień? Kopalnia myśli i uwag:

Dzwonią wszystkie zgłoski we wielki dzwon: ***Gotujcie się na Święto Młodzieży! My, rycerze Chrystusowej Polski! Ciekawe*** *podaje wiadomości, co postanowiła wprowadzić* ***Rada naczelna!*** *(„A co to jest ta Rada“? — dowiesz się z artykułu, o ileś nie czytał statutu). — Ho! ho! co tu nowych wydawnictw dostaniemy na Święto Młodzieży:* ***„Przyjaciela“*** *bogatego w okładce, akademje praktyczne, pieśni odpowiednie! Tylko już czas przestać oglądać się i namyślać! Który z druhów, zapytany o stan naszej organizacji, dałby jasną i wyczerpującą odpowiedź? Tak? —* ***a weźcież Kierownika*** *— wszystko, jak na dłoni wypisane, jaką potęgę posiadamy. Oczywiście dzielnych Chrystusowych i katolickich rycerzy, a nie śpiących braci i łazików wieczornych! Wreszcie dla tych Zarządów, co pamiętają o ułożeniu programu pracy na jesień — jak malował jest artykuł:* ***„Czas ułożyć pracę“.***

Rzetelne SMP. już dawno prenumeruje ***Kierownika*** *i w kułak się śmieje z tych „bohaterów“, co nie są zdolni prenumerować 1 Kierownika dla całego Stow. i nie mają 15 groszy na Przyjaciela Młodzieży... Adres chyba znacie: „Ostoja“, Poznań, Pocztowa 14.*

Z życia naszych Stowarzyszeń

Od druhów i do druhów czyli co myślą o Stow. sami druhowie.

Jednym z warunków rozwoju i powodzenia pracy w Stowarzyszeniu, jest zrozumienie doniosłości i celów Stowarzyszenia ze strony jego członków.

Żeby spełnić ten warunek w jednem ze Stow. rozpisano ankietę z następującemi pytaniami:

1. Jak pojmujesz Stowarzyszenie?
2. Co skorzystałeś w Stowarzyszeniu?
3. Czego pragniesz od Stowarzyszenia?
4. Jaki widzisz brak w Stowarzyszeniu?

5. Jak im myślisz zaradzić?

Ciekawiście zapewne, druhowie kochani, jaką też na to dali druhowie odpowiedź.

Otóż postaram się krótko streścić ich odpowiedzi według powyższych pytań. Na ogół trzeba zaznaczyć, że druhowie dość poważnie pojmowali tę sprawę. Byli i tacy, co poprzestawali na okólnikach często słyszanych, mało objaśnianych, dlatego zapewnie im obcych.

Biorę zatem pod uwagę odpowiedzi już rozważniejsze.

Ad 1. Naturalnie odpowiedź była zgodna.

„Stowarzyszenie pojmuję jako organizację, która ma na celu wyrobić z młodzieży dobrych katolików i dobrych Polaków, która kształci umysły i ducha" — Inny pisze: „Stowarzyszenie jest to instytucja (tak!), w której się zbiera młodzież, która opuściła ławy szkolne, w pewne dni wyznaczone i tam wedle statutu i programu, pod przewodnictwem ks. Patrona, pracuje nad wyrobieniem charakteru, jaki powinien mieć prawdziwy katolik i dobry syn Ojczyzny".

Znajdujemy jeszcze inne ujęcia tego określenia, n. p.: „W jedności siła"... — Stowarzyszenie, to jeden druh — jeden druh, to całe Stowarzyszenie". — Trzeba naturalnie zastrzec się przed złem zrozumieniem tego powiedzenia. Druh bowiem chciał zapewnie wyrazić konieczność spójni i łączność, że wszyscy w Stow. powinni się czuć jedno; zło, smutek, wesele, dobro czy powodzenie jednego, winno być interesem wszystkich.

Ad 2. Co skorzystałem w Stowarzyszeniu?

Przy drugim punkcie wyliczają druhowie różne dodatnie strony. I tak: „Stowarzyszenie podźwignęło mnie z ospałości i pokazało mi drogę, po której mam iść. W Stowarzyszeniu nauczyłem się form dobrego wychowania pod każdym względem". — „Nabyłem, pisze inny, w Stowarzyszeniu wiary w zwycięstwo dobrej sprawy. Żałuję tylko, że nie poznałem Stowarzyszenia zaraz po opuszczeniu szkoły, ale kilka lat później". — „Poznałem konieczność utrzymania ducha religijnego w obecnych czasach". — „Nabrałem, dodaje inny, szerszego poglądu na świat". — „W Stowarzyszeniu skorzystałem wiele", pisze inny w odpowiedzi. — „Miałem sposobność czerpać wiadomości ze wszystkich odczytów, przemówień, czy to ks. Patrona, czy którego z druhów. One pobudzały mnie do wzorowego, religijnego prowadzenia się, czy to występowania w obronie religji i Kościoła katol." „Korzystałem ze wspólnych Spowiedzi i Komunji św., wycieczek, przedstawień i uroczystości, czy to narodowych, czy świętego naszego Patrona". — Wreszcie inny dodaje ciekawą uwagę: „W Stowarzyszeniu wzbogaciłem swoją wiedzę, — wykorzystałem czas na dobre, a na złe mi nie zostało". (Dok. nast.)

Druhowie piszą...

Słotwina-Brzesko. *Wzorowa korespondencja* — Lekcja poglądowa *dla naszych sekretarzy* — Sprawozdanie z działalności Stow. za czas od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca 1928 roku.

Dawno już nie pisaliśmy w „Młodym Polaku" o działalności naszego Stowarzyszenia. Pilnie obserwowaliśmy sprawozdania z działalności innych Stow., które, jak widzimy z tychże, z zapałem dążą do lepszego jutra. Otóż i my donosimy, że nie pozostajemy w tyle, chociaż nas mała garstka, bo zaledwie 12-stu, staramy się, by praca nasza wydawała coraz obfitsze owoce, możemy śmiało powiedzieć, że pierwsze półrocze było dla nas nadzwyczaj owocnem, bo praca Stow. ani na chwilę nie uległa przerwie.

W powyższym czasie odbyło się 7 posiedzeń Zarządu, na których zastanawialiśmy się nad dalszym skutecznym rozwojem Stow., omawialiśmy sprawy przedstawień, chóru, odczytów, urządzenia zabaw, o zjeździe, wystawie, konkursie kukurydzianym.

Zebrań plenarnych odbyło się 14-ście na których wygłaszano referaty, odczyty, deklamacje, czytano gazety, grano w szachy i domino.

Wygłaszano następujące referaty:

1. Na lepszą drogę życia, 2. Jak powstało, jaki cel i zadanie Stowarzyszenia, 3. Najlepsza szkoła, 4. Życie nas woła, 5. Do pracy — Antoni Król, 6. O szkodliwości palenia tytoniu — Antoni Kusiak, 7. O szkodliwości alkoholu — Kukułka Stanisław 8. O szkodliwości alkoholu — Jan Kusiak, 9. O socjaliźmie — Cesnyka Wiktor.

Odczyty:

1. Zwyczaje obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia u różnych narodów, 2. O Konstytucji Trzeciego Maja, 3. Sprawozdanie ze zjazdu w Tarnowie.

Deklamacje:

1. Nowy Rok stanął u bram, 2. Smutno mi Boże, 3. Szlachetne zdrowie, 4. Myśli, 5. Św. Jacek.

W dniu 1-go stycznia odbył się tradycyjny opłatek wigilijny, na którym ksiądz Patron miał przedmowę. W gorących słowach zachęcał nas do współpracy. Poczem, życząc pomyślnego rozwoju łamał się opłatkiem ze wszystkiemi. Wszyscy nawzajem sobie życzyli. Poczem śpiewano kolędy. Ubrana choinka, oświelona rzęsiście, ozdabiała uroczystość. Po odśpiewaniu kolęd i odegraniu djalogu p. t.: „Kumoszki", w podniosłym nastroju ducha opuściliśmy salę. Wszyscy zrozumieli, że praca jest potrzebną i korzystną.

Do komisji rewizyjnej:

Juljan Szydłowski, Stanisław Kukułka.

Nowy Zarząd z całym zapałem podjął się dalszej pracy, że dziś idzie praca wyższym tempem, niż poprzednio.

Stowarzyszenie liczy obecnie 12 członków. W bibljotece Stow. jest książek 120. Nadto prenumerujemy następujące pisma, „Młody Polak", „Przyjaciel Młodzieży", „Kierownik Stow. M. P.", „Dzwon Niedzielny", „Przewodnik Katolicki", „Rycerz Niepokalanej".

Przedstawień nie urządzamy, z powodu żałoby, gdyż dnia 16 marca zmarł, zaledwie 30 lat liczący Jakób Kusiak, był on serdecznym przyjacielem i doradcą dla Stow.

Dnia 20, 21 i 22 marca odbyły się rekolekcje dla Stow., wszyscy druhowie przystąpili do spowiedzi i Komunji św.

Urządziliśmy kilka zabaw na świeżem powietrzu, wycieczkę do sąsiedniego lasu, która wypadła bardzo wesoło i korzystnie.

Na zjeździe w Tarnowie wzięło udział z naszego Stow. 8 druhów w tem dwóch na koszt Stow.

Tak się przedstawia sprawa naszego Stow., chociaż nas mała garstka, nie upadamy na duchu, ale garniemy się do oświaty, wiedząc, że tylko oświata da człowiekowi zadowolenie, bogactwo, moc i siłę ducha, — staramy się uczyć za młodu, bo młodość jest mistrzem, co wykuwa żywot cały, dlatego powinniśmy wszyscy starać się o wykucie żywota naszego w tej formie, byśmy mogli kiedyś wytrzymać sąd przyszłych pokoleń, żeśmy Ojczyzny naszej nie zaprzepaścili, przez niedołęstwo, lenistwo, ale żeśmy założyli trwałe i silne pod jej byt fundamenta. Gotów!

Antoni Król

Brzesko, dnia 14 sierpnia 1928 roku.

Ujanowice *p. Limanowa.* — Sprawozdanie z uroczystości dziesięciolecia. Niezwykłą uroczystość mieliśmy w tym roku w dniu 17 czerwca, jaką nie każde Stow. dotąd obchodziło, to jest dziesięciolecie istnienia w naszej parafji Stow. Młodzieży Męskiej.

Najpierw wysłuchaliśmy kazania, które skierował szczególnie do nas młodzieży nasz ksiądz Patron, podnosząc wartość dziesięcioletniej pracy nad młodzieżą, a najważniejszą rzeczą był dla nas list od Najprzew. naszego Arcypasterza, gorące ojcowskie słowa wraz z błogosławieństwem pokrzepiły nas na duchu i podniosły wartość naszej uroczystości.

Uroczystą sumę na naszą intencję odprawił Przew. Ksiądz Proboszcz z Chorzelowa Antoni Stańczyk, założyciel i pierwszy Patron naszego Stow., w czasie której przyjęliśmy z Jego rąk wspólną Komunję św., a chór stowarzyszeniowy śpiewał odpowiednie pieśni i uroczyste „Te Deum“.

Po południu w sali Domu Parafjalnego urządziliśmy akademję.

Gawron Antoni — sekretarz

Stach Piotr — prezes

Od ks. Sekretarza: Związek nasz brał duchowo udział w waszej pięknej uroczystości. Oby jaknajwięcej było pobożnych i pracowitych chłopców.

Solec-Zdrój. Do Druhów Stow. Młodz. Pol. druh ze Solca Zdrój. — Bardzo ważna sprawa mnie nagli, by Wam parę słów powiedzieć. — Najpierw witam Was wszystkich. „Gotów“. Ze względu na słabe zdrowie, udałem się za poradą lekarza do Solca Zdrój na kurację. Ponieważ rodzice nie są zamożni, wziąłem sobie z gminy poświadczenie i świadectwo ubóstwa. Przed odjazdem poszedłem do ks. Patrona się pożegnać i powiedzieć, że jadę do Solca. Ks. Patron do tych moich świadectw dołączył mi poświadczenie z prośbą o ulgi, że należę do Stow. Mł. P. kazał się podpisać prezesowi i przybić pieczątkę.

W Solcu Zdrój nie pomogły żadne zaświadczenia z gminy, tylko kiedy pokazałem zaświadczenie od ks. Patrona, pani Marja Daniewska, współwłaścicielka Solca rzekła: tak, gdyby nie to — nie dostałby pan żadnej zniżki. Kazała sobie pokazać odznakę Stow. Mł. P., którą na szczęście miałem i legitymację. — Zyskałem przeto zniżkę 50 gr. na każdej kąpieli, u lekarza pierwszy raz 5 zł. a drugi raz 10 zł.

Koledzy Druhowie! Może niejeden z Was tak, jak i ja przedtem sądził, że Stowarzyszenie Mł. Pol. nie daje nam wiele korzyści.

Wstydzę się teraz tych słów, bo przekonałem się sam, a dwa lata niecałe jestem w Stowarzyszeniu, że dużo dla nas — bardzo dużo korzyści wypływa z należenia do Stow. Mł. P.

Społeczeństwo ma do Stowarzyszeń Mł. P. zaufanie — ceni je i idzie druhom z pomocą.

Na tem też miejscu, w tem naszem kochanem pisemku chcę najpierw podziękować ks. Patronowi za pracę wśród nas młodych i Panom Romualdowi i Włodzimierzowi Daniewskim i ich siostrze Marji Daniewskiej za łaskawe względy polskiem słowem „Bóg zapłać“.

Solec, 28 lipca 1928 r. *Stanisław Kosman,* druh w Przybysławicach

Uszew *(p. Brzesko).* Stowarzyszenie nasze mimo przeszkód, z jakiemi jeszcze nie miało do czynienia od swego założenia, potrafiło się utrzymać. A potrafiło się utrzymać dzięki poświęceniu druhów, którzy mężnie odpierali ataki nieprzyjaciół. Nieprzyjaciele to może najwięksi, bo chłopcy, którzy zostali wyrzuceni ze Stowarzyszenia za nadużycia. Ci to chłopcy prowadzili krecią robotę, starając się podkopać fałszywemi pogłoskami i zniszczyć całą naszą pracę. Jednak to się im nie udało. Mimo takich krytycznych chwil urządzaliśmy zebrania sami, bo ks. Patron miał zajęcia parafjalne i musiał prowadzić kancelarję po ś. p. ks. Jubilacie Rogoziewiczu miejscowym proboszczu. Obecnie sami wygłaszamy referaty, a oprócz tego któryś z druhów rozweseli nas monologiem. Gazety mamy wszyscy.

Obchodziliśmy uroczystość 3 Maja łącznie ze szkołą.

Dnia 19 sierpnia odegraliśmy przedstawienie p. t. „Pojednani“ (przeróbka z noweli Prusa). Przedstawienie to jest owocem wielkich wysiłków naszych sił w czasie roboczym. Już trzy przedstawienia były próbowane przez starszych druhów, ale spełzły na niczem.

Obecnie stosunki się polepszyły i musimy stanąć na równi z innemi Stowarzyszeniami.

Proszę nam usprawiedliwić, że tak długo nie dawaliśmy znaku o sobie. Stary Zarząd, który się rozpadł, nie uczynił tego, a nowy obecnie musiał zwalczać przeszkody, jakie zostawili poprzednicy. Teraz będziemy się starać najmniej kwartalnie złożyć sprawozdanie.

Kończąc, pozdrawiam wszystkich naszem hasłem Gotów!

Uszew, dnia 1 września 1928.

Druh *Toboła Władysław* sekr. *Skurnóg Fr.*

Od ks. Sekretarza: Tak sobie radzą energiczni i kochający Stow. druhowie. A niesumienni tchórze będą się kryć po kątach, bać się własnego cienia i marudzić.

Pozdrowienie kochanym Druhom z Uszwi.

Nagoszyn *(p. Ropczyce).* Dnia 30 kwietnia 1928 odnowiliśmy nasze zamarłe Stowarzyszenie. Jest nas 18, bo zasadą naszą jest nie dużo członków, ale zato dobrych i pełnych zapału. Zebrania odbywamy regularnie co 2 tygodnie. Wykłady mają ks. Patron i p. Dyrektor szkoły, Ciecieręga, przyczem te miłe chwile urozmaicamy śpiewem. Na Zjazd do Tarnowa przyjechało nas czterech. Pierwszy raz zobaczyliśmy tak wielką moc kolegów pokrewnych nam duchem. Zjazd wywarł na nas wielkie wrażenie i zachęcił do pracy. Obyśmy tylko w niej wytrwali! Mamy nadzieję, że w zimie ks. Sekretarz nas odwiedzi napewno.

Ks. Sekretarzowi i wszystkim druhom ślę nasze: Gotów!

Jan Partacz, sekr. *Jan Bielawa,* prezes

Od ks. Sekretarza: Kochanym Druhom serdecznie dziękuję za tak piękną korespondencję i szlachetny zapał do pracy. Szczęść Boże Wam, dzielni chłopcy. Napewno Was odwiedzę w jesieni, ale chciałbym widzieć *38 Druhów*! Ile czytacie „Przyjaciela Młodzieży“?

Dobra *(p. Limanowa).* W dniu 30 lipca b. r. na uroczystem zebraniu z żalem pożegnaliśmy naszego ukochanego ks. Patrona Apolinarego Jagiełkę instytuowanego na probostwo do Szyku.

Na program uroczystego pożegnania złożyło się: przemówienie druha prezesa Władysława Karasia na temat: Czteroletnia działalność ks. Patrona Apolinarego Jagiełki w parafji Dobrej. Mowca w swem przemówieniu podniósł wielkie zasługi ks. Patrona, pełnione na polu oświatowem, społecznem tak w Stowarzyszeniach, jak i w Spółdzielni sklepu Kółka rol.

Za jego to staraniem powstało w parafji Stow. Mł. M. P., które w przeciągu 4-letniego swego istnienia dzięki jego wielkiej ofiarności i niezmordowanej pracy zdo-

było się na własny sztandar, obszerną bibljotekę, liczącą 700 dzieł doborowych, składającą się z trzech działów: dział religijny około 40 dzieł, dział powieścio-historyczny 607 dzieł, dział rolniczo-przyrodniczy 290 tomów, własną introligatornię, zakupiło 3-lampawy odbiornik „radjo“, założyło szkółkę drzewek, utworzyło swe oddziały w Gruszowcu i w Porąbce. Nietylko starał się o rozwój materjalny Stow., ale przedewszystkiem dbał o urobienie duchowe młodzieży i na tem polu działania okazał się wielki postęp, ustały bitki nocne, schadzki, a z nas druhów dawniej swawolnych staliśmy się druhami pobożnemi, zdrowo myślącymi, przejęci zapałem i energją do dalszej pracy nad sobą samym. Zwracając się mowca do Przewielebnego Ks. Patrona w gorących słowach podziękował mu za tę wielką pracę, podjętą z takim zapałem dla dobra druhów, życząc mu na nowej placówce zdrowia i jeszcze lepszych osiągniętych rezultatów swej pracy nad młodzieżą, którą tak bardzo pokochał. Po przemówieniu druha prezesa zabrał głos Ks. Patron i w rzewnych słowach po raz ostatni przemówił, zachęcając nas do wytrwałości i dalszej pracy. Czcigodny mowca podniósł że miło mu było pracować z takimi druhami, którzy przez cały czas żadnej przykrości mu nie sprawili i że odchodząc od nas, nigdy o nas nie zapomni. W czasie tego przemówienia druhowie zapłakali a i sam Ks. Patron był bardzo rozrzewniony. Z odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ a potem wspólną fotografją zakończono podniosłą uroczystość.

Przejęci uczuciami wdzięczności i synowskiej miłości jeszcze raz przesyłamy Ci Czcigodny K. Patronie obecnie Ks. Proboszczu za Twoją pracę i trudy podjęte dla nas serdeczne publiczne podziękowania, życząc Ci z całego serca na nowej placówce w dalszej pracy serdeczne „Szczęść Boże“. *Wdzięczni druhowie.*

Ogłoszenia Związku

1. *Ks. Sekretarz odwiedził* w tym czasie Stow. w *Grywałdzie* (trwacie dalej chłopcy w swoim zapale mimo trudności? bo tylko tacy coś wartają), *w Biskupicach* (podobali mi się tamtejsi chłopcy. Jak z czytaniem Przyjaciela Młodzieży? Tyle gazetek ile druhów. Rozkaz?) *w Trzcianie* (budują za przykładem Ujanowic, Łososiny, swój Dom i zbudują, bo mają dzielnego Patrona i dużo zapału), *w Słupcu* iluście po misjach zyskali? A z pomnikiem obok kościoła jak? i *w Szynwałdzie* (ruszyli z miejsca. Teraz załatwią się z muzyką i ze szkółką drzewek).

Ponadto brał udział ks. sekr. w Zlocie w Szczawnicy i w Łososinie, odbył konferencję w Trzcianie, oraz w Krakowie w D. O. K. W Banku, MTR.

2. *Ukazał się 9 numer Przyjaciela Młodzieży,* bogato ilustrowany na 24 stronicach. Numer ten dokładnie omawia przygotowanie Stowarzyszeń do Święta Młodzieży. Ponadto zawiera artykuły: My rycerze Chrystusowej Polski... Przyjaciel Młodzieży dla każdego druha... Od pisma do druku... W co wierzyli ojcowie nasi... O niebie gwiaździstem... Wiersz „Credo“ Waśkowskiego oraz bardzo ciekawo i pouczające działy z Przysp. rolniczego i wojskowego.

Przypominamy, że każde Stowarzyszenie obowiązane jest prenumerować tyle egzemplarzy, ilu jest druhów. Piszcie nam, które SMP. wprowadziły ten obowiązek a zostaną nagrodzone.

Siła nasza w przestrzeganiu statutu!

3. *Wkładkę uiściły nast. SMP.* Witkowice 5 zł. 50 gr., Przyszowa 10 zł. 50, Krzyż 6 zł. Na Dom Młodzieży w Tarnowie złożono z okazji zbiórki w Szczawnicy 300 zł.

4. *Przysposobienie Wojskowe w Stow.* Przypominamy, że we wrześniu rozpoczyna się normalna nauka i praca w Przysp. Wojsk. Stowarzyszenia, które dotychczas nie mają u siebie oddziałów P. W. zachęcamy, by przez Związek zgłaszały się o założenie oddziału. Stowarzyszenia, które przećwiczyły z dobrym egzaminem oddział wstępny, niech zaraz rozpoczną kurs II, który znacznie wieksze daje uprawnienia.

5. *Agitacja za Strzelcem.* Donoszą nam ze sandeckiego, limanowskiego, grybowskiego i ropczyckiego, że jacyś naganiacze płatni uwijają się po wsiach wśród młodzieży i bałamucą ją, żeby zapisywała swoją duszę i przekonania Strzelcowi. Za to obiecują zelówki i kaszkiety. W sądeckim nawet na jednego księdza się powołują, że jest ich prezesem.

Stara historja, jak zawsze: Mądry swojej duszy nie sprzeda i pokaże takim panom... język, głupiemu podoba się kaszkiet i gotów sprzedać się.

Związek nasz przeto przypomina, że Strzelec jest wrogim względem naszej organizacji, że nigdy nie było i nie będzie między nami jakichś układów, że Stowarzyszenia same ćwiczą Przysp. Wojsk. z tą różnicą, że dają całkowite wychowanie druhom, o co się strzelcy nawet nie kuszą.

Nie dać się więc chłopcy bałamucić i kolegów na wsi przed naganiaczami przestrzegajcie, boście wy nie zające, żeby strzelcy za wami chodzili i na was polowali.

Niech żyją katolickie Stowarzyszenia młodzieży! Niech żyją i dzielnie pracują nasi druhowie! Żądajcie i proście Waszych Księży i Nauczycielstwo, by Wam pomagali.

6. *Zamawiajcie w Związku potrzebne druki,* jak: książkowość dla zarządu, karty zgłoszeń, legitymacje, odznaki i dystynkcje dla członków, książeczki dla zastępowych, afisze, śpiewniki, deklamacje, sztuki dramatyczne nowe, wesołe i poważne, materjał na święto młodzieży, monologi, pantominy i bibljoteki ruchome, czy też obfity wybór podręczników do gier ruchomych.

Kupujcie też nowość: Podręcznik Przysp. Wojsk.

7. *Na Łańcuch prasowy złożyli:* p. dyr. Gostkowska 5 zł. i zaprasza ks, prob. Szumowskiego, PP. Jaroszczyków z Brzeznej, p. Zygmuntowską z Łodygowiec ad Żywiec, p. Hołda z Tuchowa 5 zł.

i zaprasza Blaka Antoniego z Tuchowa, p. Filipowicza Wład. z Kielanowic, Patyka Józefa z Tuchowa, ks. Szafrański złożył 5 zł., ks. Dr Cierniak 4 zł., ks. Dr. Stach 20 zł.

8. *Już czas* myśleć o szkółkach owocowych. Zobaczcie w Chełmie, do czego może doprowadzić wytrwałość młodzieży! Piszcie po katalogi drzewek, dziczków i krzewów owocowych do Zassowa (Szkółka hr. Łubieńskiego), lub do Tarnowa (Szkoła Ogrodnicza), lub do Gumnisk koło Tarnowa (Ks. Romana Sanguszki).

9. *Ważne dla czytelń i „Ognisk"*. Polecamy druhom na okres zimowy do czytelń bardzo ładne pisemko „Mój Przyjaciel", Redakcja tegoż pisemka wyznacza dla czytelników premje w postaci wartościowych książek. Druhowie pobierający „Młodego Polaka" mogą korzystać z gratisowych egzemplarzy. Czytelnikom pisma „Młody Polak" lub „Przyjaciela Młodzieży" wysyła wydawnictwo na ich żądanie katalog oraz okazową książkę gratis.

Adres: Wydawnictwo: „Pomoc szkolna" H. Wajnera, Warszawa Bielańska 5.

(wyciąć i przesłać pod powyższy adres Przyjaciela Młodzieży)

Jako czytelnik „Młodego Polaka" proszę o przysłanie mi katalogu oraz okazowej książki gratis

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza